



BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego
w Jaworniku

13 listopad 2011

Nr 11/74

11 listopada Dzień Niepodległości

A na co nam ta niepodległość?!

Tak właśnie kilka tygodni temu powiedziało na oczach całego świata 85% Polaków. A sąsiedzi, zwłaszcza na wschodzie i zachodzie, pilnie wsłuchując się w ten głos, odetchnęli z ulgą. Przebudzenie nad Wisłą bardzo bowiem skomplikuje wspólne interesy i radosny marsz EU-landu do liberalnego raju. Kilka razy w historii już się tak przecież zdarzyło - choćby w 1920, 1939 czy 1980 r. Ale tym razem odbyło się zgodnie z planem. Polacy dobrze pojęli swoje miejsce w nowej Europie i jej umiarkowanym jeszcze dobrobycie. Posłuszni posłuchali, a obojętna większość poszła w wyborczą niedzielę, zaraz po kościele, na zakupy do supermarketów.

Jedynie co 6-ty Polak głosował za niepodległą Polską, opartą na chrześcijaństwie. Ponad połowa została w domu, a 1/3 jednoznacznie poparła świat budowany bez Boga, który zawsze musi doprowadzić do nędzy materialnej i duchowej. Wielu z tej 1/3 mieni się być katolikami, jak to godzą?

A na co nam ta niepodległość!? To jakaś polska obsesja zaostarzająca się się co jakiś czas w bezsensownych i krwawych powstaniach.

No może jeszcze kiedyś tam, przed laty... ale dziś! Dziś przyjęto nas przecież do Europy i jesteśmy pod jej potężną i bogatą ochroną. Cóż nam może grozić. Nawet Rosja chce wejść do EU-raju. A zresztą, dzisiaj świat to jedno, każdy może żyć tam, gdzie mu lepiej. Na co nam jakaś suwerenność?

Niestety jest to typowa nowomowa, nowej ery.

Oczywiście mam tu świadomość, że słowa te przeczytają tylko ci, którzy głosowali za Polską. Inni, choć na własne oczy widzą, to i tak przecież nie uwierzą. Ale o tych ostatnich nie mówimy, im pomóc może dopiero - tylko bieda lub bat. Nawet honor osobisty i narodowy, dla którego nasi przodkowie stawiali do boju, już ich nic nie obchodzi.

Jednak i nam, którzy świętujemy 11-go Listopada, czasem w chwilach zniechęcenia czy klęski, jak choćby 9 października, może przyjść na myśl - A, po co nam właściwie ta Polska? Czy warto Jej poświęcać swój

czas, nerwy i karierę, Bogu dzięki, że chwilowo już nie życie czy zdrowie? Przecież większość i tak ma Ją... gdzieś?

Piszę to, bo mimo, że sam też miałem chwile zwątpienia, jestem głęboko przekonany, że we współczesnym świecie ochrona ze strony niepodległego państwa jest niezbędną dla godnego życia każdego człowieka i jego rodziny.

Nie jest to może tak oczywiste w czasach obecnego pokoju i względnego dobrobytu. Choć i teraz można zauważyć, że coraz bardziej zależymy od tych, którzy potrafią lepiej dbać o własne interesy. I trudno mieć pretensje, że ktoś wykorzystuje to, czego my nie potrafimy zagospodarować, lub beztrudno oddajemy w imię prywaty. Taka sytuacja zachęca obcych, jak i własnych oszustów do przekraczania granic normalnej konkurencji gospodarczej i okradania kraju.

Jeszcze gorzej jest, gdy świat pogrąża się w kryzysie, wojnie czy totalitaryzmie ideologicznym. Wtedy przewaga materialna przeistacza się w kolonialny wyzysk, szowinizm, nienawiść religijną czy rasizm.

Bieda i bat, zaczęły kiedyś bezpośrednio dotykać ludzkiej masy, zaczadzonej świętym spokojem i namiastką dobrobytu. I ludzie obudzeni z letargu, natychmiast zaczęły szukać kozła ofiarnego. Łatwo podpuszczani przez cudzych i własnych cwaniaczków, skutecznie rozmontują resztki suwerenności. Jeśli w porę się opamiętają, nim nie zniszczą wszystkiego, to zaczęły wreszcie rozumieć, że cała nadzieja tkwi w suwerennym państwie. Pojedynczy człowiek nie jest przecież w stanie obronić ani granic kraju, ani dorobku i godności swojej rodziny.

Historia przytacza tu dwa scenariusze dalszego rozwoju. Były bowiem Niemcy, które wybrały ateistycznego dyktatora i stworzyły hitleryzm. Była też Rosja, Stalin i komunizm. Ale są również kraje, gdzie przetrwała etyczna elita, która stara się odbudować niepodległość - jak choćby teraz Węgry. I zauważmy, że

c.d. na str. 2

Kalendarium

17 listopada

Wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej, zakonnicy.

18 listopada

Wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny, dziewicy i męczennicy.

19 listopada

Wspomnienie bł. Salomei, zakonnicy.

20 listopada

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

21 listopada

Wspomnienie Ofiarowania N. M. P.

22 listopada

Wspomnienie św. Cecylii, dziewicy i męczennicy.

24 listopada

Wspomnienie św. męczenników Andrzeja Dung-Lac, prezbitera i towarzyszy.

30 listopada

Święto św. Andrzeja Apostoła.

3 grudnia

Wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, prezbitera.

6 grudnia

Wspomnienie św. Mikołaja, biskupa.

7 grudnia

Wspomnienie św. Ambrożego biskupa i doktora Kościoła.

8 grudnia

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

11 listopada... – c.d. ze str.1

elita to nie jacyś hrabiowie, profesorowie czy milionerzy. Elitę tworzą zwykli - uczciwi, mądrzy i odważni ludzie, każdy w swoim miejscu i czasie.

Tak więc uczciwe i suwerenne państwo jest każdemu z nas niezbędnie potrzebne zwłaszcza, gdy u sąsiadów źle się dzieje. Ale pamiętajmy, że zawsze i wszędzie odbudować je może jedynie światła i ofiarna elita, która rozumie co to Polska i dlaczego chrześcijaństwo.

Tak więc warto obchodzić 11-go Listopada - Dzień Niepodległości i to nie tylko od święta, lecz na co dzień. Warto, aby zachować i zahartować właśnie tę elitę, która będzie kiedyś jedyną szansą dla niej samej, jak i wszystkich innych. Gdyby jej zabrakło, znowu popadniemy w kolonialną zależność materialną i ideologiczny reżim. Pierwsze zniszczy ciało, a drugie ducha. I nie warto się tu oglądać na obojętną większość, ta i tak obudzi się dopiero, gdy woda dosięgnie jej nosa.

Kto ma uszy niechaj słucha...

A.P

Modlitwa prześladowanego

Psalm trzeci to modlitwa człowieka prześladowanego. Król Dawid, autor tego psalmu, modli się do Boga uciekając przed swym własnym synem Absalomem. Jak sam twierdzi, nie tylko jest prześladowany przez syna, ale i przez wielu innych.

Król szuka ratunku u Boga, który jest dla niego, jak sam twierdzi, tarczą. Bóg go podtrzymuje w utrapieniach. Również i w dzisiejszych czasach wielu jest ludzi prześladowanych. Czasami nawet przez swoich bliskich: ojca, matkę, syna czy córkę. Wtedy, tak jak to czynił król Dawid, trzeba prosić Boga o wytrwanie. Trzeba wołać do Boga, a On odpowie ze swej świętej góry (por. Ps. 3, 5). Bóg dodaje nam odwagi, by nie lękać się prześladowców i stać w naszej obronie wobec naszych wrogów.

Panie, pomóż mi przetrwać chwile prześladowań. Ocal mnie mój Boże.

ks. Artur

13 listopada
33 niedziela zwykła

Prz 31, 10-31
1 Tes 5, 1-6
Mt 25, 14-30



"Każdemu bowiem kto ma,
będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie".
/por. Ew./

20 listopada
Uroczystość Jezusa Chrystusa
Króla Wszechświata

Ez 34, 11-17
1 Kor 15, 20-28
Mt 25, 31-46



"Bo byłem głodny, a daliście mi jeść".
/por. Ew./

Mobilizujmy się do świętości

Przeżywaliśmy niedawno na początku listopada dwa dni, które dał nam Bóg: Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Te dni są po to, aby wyrwać nas z letargu i zachęcić do świętości. To kolejny raz sprzyjająca sposobność, dająca możliwość rozpoznania swojego powołania do świętości i podjęcia decyzji co do swojej przyszłości wieczności. Jeśli przykład życia świętych, których czcimy 1 listopada i odwiedziny cmentarza oraz modlitwa nad grobem bliskich, który jest oznaką kruchości ziemskiego życia, nie jest wystarczającą przesłanką do podjęcia gruntownej przemiany życia, to trzeba zapytać; co nią jest? Jeśli tak czytelne Boże sygnały nie są w stanie wzbudzić w nas zbawienego niepokoju, to jakiej jeszcze potrzebujemy terapii wstrząsowej? Czy naprawdę pragniemy dobra dla siebie? Czy nam zależy na szczęściu nas samych i naszych bliskich? Bo Panu Bogu bardzo na nas zależy. On obdarzył nas świętością już na chrzcie świętym. Świętość jest naszym zadaniem i powołaniem. Dziwi nas samych brak odpowiedzialności i sumienności w tym wypadku. Przecież wszyscy jesteśmy przekonani o potrzebie

dążenia do świętości. Ale jakoś paradoksalnie wykazujemy bierność w tym względzie. A Pan Bóg wszystko czyni, abyśmy mogli być naprawdę szczęśliwi, naprawdę święci. Dał nam swojego Jednorodzonego Syna, który dla naszej świętości oddał swoje życie na krzyżu i zmartwychwstał, dał nam sakramenty, słowo Boże, Kościół, stworzył nas na swoje podobieństwo, uczynił swoimi dziećmi, przebacza nam grzechy, jest blisko nas, daje nam wszelkie dobra, za które zapominamy nawet podziękować. Dlaczego nie umiemy docenić Jego zaangażowania i troski. Bóg jest wszechmogący i wszystko może, ale nie potrafi nas uszczęśliwić bez naszej woli, bez naszego wysiłku i poświęcenia. Skąd taka w nas obojętność? Być może postawa ignorancji, która nam towarzyszy, jest przejawem lekkomyślności, być może apatii, być może zarozumiałstwa, a może dążenia do przyjemności za wszelką cenę? Czymkolwiek by nie była, zawsze jest odrzuceniem miłości Boga i działanie na własną szkodę. Byle nie było tak, że będziemy mądrzy po szkodzie.

Panie udziel nam swojej mądrości, byśmy umieli wybierać to co piękne, wartościowe i święte!

Wacław Szczotkowski



Zaduszki

**Zmów dziecko Ojczy nasz
I pomyśl też cokolwiek
Kto pod tą płytą śpi nieznany
Biedny człowiek taki jak ja i ty.**

**Cieężko mu było umrzeć
Był młody, życiu rad
A musiał iść w mogilę
Pożegnać słońce, świat.**

**Za wszystkich tych modlitwę
Do Boga zanieś dziś
Bo oni padli w bitwie
Byś ty mógł wolnym być.**

wiersz z lat dzieciennych przypomina
Salomea Chrapek

Od młodych

Bezczelna czy zbuntowana poezja?

Poezja szokująca i prowokująca,

– łamiąca wszelkie zasady i reguły

tworzenia

– prześmiewcza i pełna ironii

– eksperymentująca z grafiką i fonetyką

– pomysłowa i zabawna

Poezja kojarzy się zazwyczaj z harmonijnym przelaniem uczuć i emocji na papier, z rytmicznością sylab, z rymami, z artystami tworzącymi w zaciszu domowym lub na łonie natury, z samotnikami i osobami o dużej wrażliwości. Jak grom z jasnego nieba w takie wyobrażenie o poezji trafia futurizm z dadaistami na czele. To oni sprowadzają klasycystyczną twórczość na manowce, a na piedestały wynoszą literacką anarchię. Dadaizm to nurt w sztuce, którego nazwa wywodzi się z francuskiego słowa „dada” oznaczającego zabawkę lub gaworzenie dziecka, i tym też charakteryzowała się twórczość dadaistów: spontanicznością, zabawą, radością i brakiem określonych zasad. Dada bywało bezczelne, agresywne i destrukcyjne wobec zasad ortografii, gramatyki oraz interpunkcji. Sposób tworzenia wierszy również był niekonwencjonalny, dadaści wycinali z gazet pojedyncze słowa, wrzucali je do kapeluszy, a następnie sami, bądź przy pomocy publiczności, losowali wyrazy układając z nich chaotyczne wersy utworów, pozbawione związku przyczynowo – skutkowego.

Najbardziej abstrakcyjne wiersze powstawały z fascynacji fonetyką. Oryginalne i dźwięczne utwory kwestionowały tradycyjną postać języka.

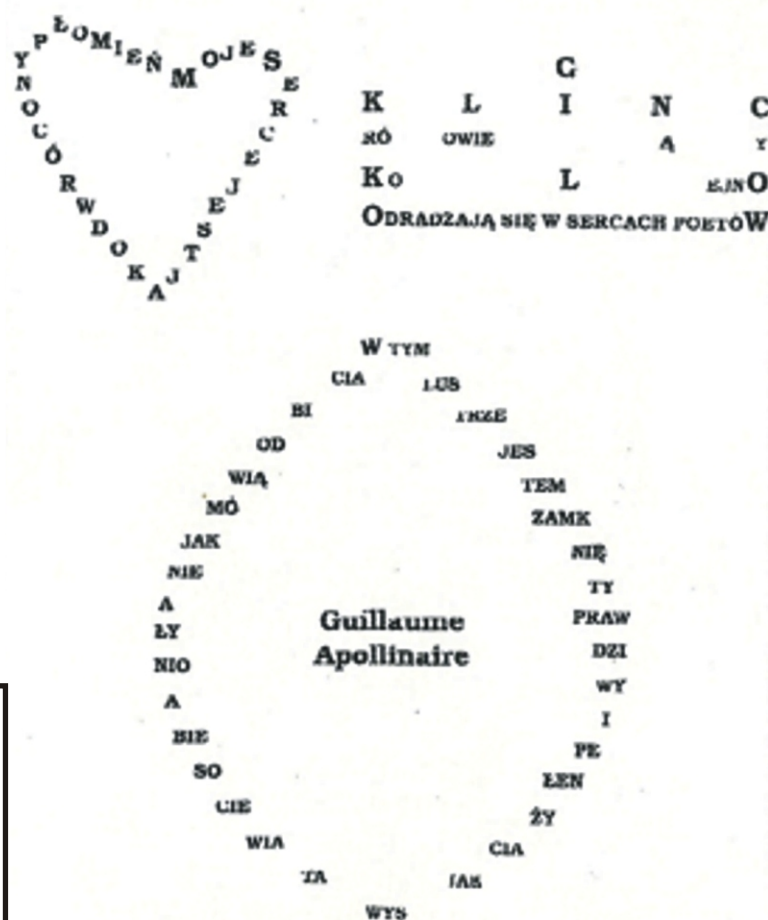
Podobnie jak małe gaworzące dzieci, artyści bawili się pobrząkaniem słowami i ich skojarzeniami dźwiękowymi.

Inna grupa artystów komponowała graficzny obraz lub przesłanie wiersza za pomocą słów. Język znowu stał się przydatny nie tylko do wyrażania znaczeń, już sam wizualny kontakt z takim utworem krzyczał innością, odwagą łamania konserwatywnych zasad, a forma wiersza zdradzała buntowniczy charakter jego twórcy.

Ci nietuzinkowi poeci dowiedli, iż każdy może bawić się poetyką, odkrywając nowe horyzonty. Tworzenie nowatorskich wierszy może być spontanicznym i kreatywnym zajęciem na jesienne wieczory, wspaniałą zabawą z przyjaciółmi, odkrywaniem na nowo słów języka polskiego i jego fonetycznych kombinacji. Forma ta jest przekraczaniem możliwości własnego umysłu i tego, co do tej pory zostało powiedziane w świecie.

Dadaści uwielbiali kąpać się w okrzykach i protestach publiczności, wyrażających sprzeciw ich absurdalnym działaniom. Niestety, kiedy w galeriach i muzeach zaczęła królować sztuka pop-artu, nietrafnie nazwano ją neo-dadaizmem. Wtedy zaczęto uznawać za sztukę przykładową piramidę z puszek coca coli, mocno sprzeciwiali się temu dadaści głosząc, że celem

Guillaume Apollinaire Serce korona i lustro



Przekład Adam Ważyk

"Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie,
kiedy czas nadejdzie"

/por. Ew./

27 listopada
1 niedziela Adwentu

Iz 63, 16-19
1 Kor 1, 3-9
Mk 13, 33-37



RAOUL HAUSMANN, *POEMAT OPTOFONETYCZNY*

ich twórczości było obrzydzenie ludziom tego całego estetycznego kramu. Marcel Duchamp (dadaistyczny malarz) tak określił uboczny skutek futurystycznego ruchu: Cisnąłem im w twarz [...] pisuar, jako wyzwanie, a oni teraz podziwiają to jako coś pięknego. Mądrość słów Duchampa odbija się w dzisiejszym świecie sztuki, gdzie za dzieło lub najwyższy wymiar artyzmu uznaje się praktycznie wszystko: obraźliwe słowa, profanację uczuć religijnych na koncercie, obrazy przemocy a nawet pornografię. Chyba jednak nie o to chodziło spontanicznym i zbuntowanym dadaistom...

E.W



Rekolekcyjny wyjazd

W dniu 14 października b.r. nasza schola i oaza parafialna wyruszyły na trzydniową wycieczkę do Zembrzyc. Gdy dojechaliśmy, rozpakowaliśmy się i mieliśmy krótką chwilę na odpoczynek. Po kolacji zebraliśmy się w kaplicy na adoracji Najświętszego Sakramentu. Później wróciliśmy do pokojów na "ciepły prysznic". W sobotę pobudka była o godz.7.30. Po

śniadaniu wyruszyliśmy na spacer, by, jak to mówią "dotlenić się". Po obiedzie rozważaliśmy fragmenty z Pisma Świętego na najbliższą niedzielę. Następnie udaliśmy się na Mszę św. Po kolacji przygotowaliśmy "pogodny wieczorek" z różnymi konkursami i zabawami, a na koniec była potańcówka. W niedzielę rano wszyscy obudziliśmy się wypoczęci.

Po śniadaniu udaliśmy się do kościoła parafialnego na Mszę św. Po powrocie zjedliśmy pyszny obiad i rozpoczęliśmy sprzątanie w pokojach i pakowanie się przed powrotem do domu. W Jaworniku rodzice już czekali na swoje pociechy. Wycieczka była bardzo udana. Mamy nadzieję, że na wiosnę może jeszcze gdzieś się wybierzemy.

Wiktoria Sułowska.



Ślubowanie klas pierwszych

O tym, że w klasie pierwszej szkoły podstawowej, na początku roku, organizowany jest ceremoniał ślubowania pierwszaków wie prawie każdy, kto sam chodził do szkoły lub przynajmniej ten, kto posyłał swoje dziecko do szkoły. Ale o tym jak wyglądało ślubowanie pierwszoklasistów w szkole Podstawowej w Jaworniku w tym roku, wie niewielu. Dlatego postanowiłam uzupełnić tą lukę w niewiedzy drogie czytelników przez publikację relacji z tego wydarzenia.

Ślubowanie ma wymiar symboliczny. Uczniem pierwszej klasy jest dziecko od 1 września, kiedy przekroczyło próg szkoły. W takim razie pierwszakiem nie staje się od momentu ślubowania. Ale ta uroczystość potrzebna mu jest, aby uświadomił sobie na tyle, ile to jest możliwe, że został włączony do społeczności uczniowskiej, której celem jest nauka, czyli praca nad własnym rozwojem, dla dobra swojego i innych oraz przestrzeganie pewnych zasad, które obowiązują w szkolnej społeczności. Dlatego uroczystość ślubowania powinna być prestiżowa. Z tego powodu staje się ważna dla dziecka. Najpierw przygotowuje się do niej angażując się w próby do przedstawienia i całej uroczystości. Później w dniu ślubowania są obecni rodzice, zawsze najważniejsi dla niego, jest Pani Dyrektor, jest wychowawca, są starsi koledzy, jest odświętnie przygotowana sala, w której to ślubowanie się odbywa, słodkości przygotowane przez rodziców, które wskazują, że nie jest to zwykły dzień w szkole. Te okoliczności podnoszą rangę wydarzenia. W konsekwencji dziecko samo dostrzega, że oczy zebranych zwrócone są na niego i ma świadomość, że jest w centrum zainteresowania, że to jest jego dzień.

Aby zostały zapewnione stosowne warunki spełniające wymogi tego doniosłego dla nowych

uczniów wydarzenia, w naszej szkole taka uroczystość ma odpowiednią oprawę i adekwatny, wypróbowany scenariusz. Uroczystość rozpoczyna Przewodnicząca Szkoły Ilona Hudaszek przywitaniem przybyłych gości. Następnie pretendenci do tytułu ucznia Szkoły Podstawowej w Jaworniku przedstawiają przygotowaną z wielkim zaangażowaniem część artystyczną. Po czym następuje wprowadzenie flagi i odśpiewanie hymnu państwowego. Kolejnym punktem uroczystości jest złożenie ślubowania przez uczniów klas pierwszych, co w konsekwencji sprowadza się do ostatniego elementu uroczystości, którym jest pasowanie na ucznia. Pasowanie przeprowadza Pani Dyrektor Anna Mirek i wręcza trochę przejętym i jednocześnie zarumienionym na wskutek przeżyć uczniom, dyplomy oraz legitymacje szkolne. Tak kończy się część oficjalna. Później czeka pierwszoklasistów biesiadowanie przy stołach obfitujących w słodkości.

Krystyna Szczotkowska

Oto listy uczniów klas pierwszych, którzy złożyli ślubowanie w dniu 14. 10. 2011 r.:



Wręczenie nagród Pana Burmistrza

(kształcąca lekcja z ks. Twardowskim w tle)

*Gdyby wszyscy mieli po cztery jabłka
gdyby wszyscy byli silni jak konie
gdyby wszyscy byli jednakowo bezbronni w miłości
gdyby każdy miał to samo
nikt nikomu nie byłby potrzebny*

Czytając wiersz "Sprawiedliwość", Ks. Jana Twardowskiego patrona naszego Gimnazjum, odnoszę wrażenie, jakby to był Jego komentarz do wydarzenia, jakie miało miejsce w naszym Gimnazjum w dniu 21.10.2011 r. Wówczas Pani Naczelnik Aleksandra Mistrz w imieniu Pana Burmistrza Macieja Ostrowskiego wręczyła nagrody sześciu naszym absolwentom: **Rozalii Braś, Monice Jawańskiej, Ewelinie Kiebzak, Annie Szlachetce, Tomaszowi Golikowi i Krzysztofowi Suruło**. Wszyscy oni zostali

finalistami wojewódzkich konkursów przedmiotowych, a ostatni z wymienionych został laureatem. Przypomnę, że Pan Burmistrz podtrzymuje w naszej Gminie chlubną, pożądaną i cenną tradycję nagradzania osiągnięć gimnazjalistów w wojewódzkich konkursach przedmiotowych. Ubiegły rok szkolny szczególnie zaowocował sukcesami, naszych uczniów dzięki ich sumiennej i solidnej pracy, a także rzetelnej i kompetentnej pomocy nauczycieli. **Gratulujemy wyróżnionym uczniom, ich rodzicom i nauczycielom.** Gratulujemy całej społeczności gimnazjalnej, bo dokonania tych, którzy do niej należą, bądź należeli, przekuwają się na sukces całej wspólnoty gimnazjalnej i są dla niej chlubą. To wydarzenie jest precedensem i można go uznać za historyczne, bo jeszcze nigdy z naszego Gimnazjum tylu uczniów w jednym roku nie zostało uhonorowanych stypendium za osiągnięcia w nauce, przyznawanym przez Pana Burmistrza.

Jesteśmy sobie potrzebni nawzajem. Raczej nie błysnąłem nadzwyczajnym odkryciem, formułując powyższe zdanie i starając się uprościć myśl



**Lista uczniów klasy I A
na rok szkolny 2011/2012
wych. mgr Krystyna Szczotkowska**

1. Baś Patryk
2. Bochenek Małgorzata
3. Braś Barbara
4. Braś Błażej
5. Braś Katarzyna
6. Bujas Beata
7. Czepiel Emilia
8. Dąbrowski Bartłomiej
9. Folwarski Grzegorz

10. Furgała Łukasz
11. Kowalewska Karolina
12. Krasek Joanna
13. Król Katarzyna
14. Kruk Adam
15. Motyka Magda
16. Oramus Zuzanna
17. Pawłowski Stanisław
18. Rudzki Hubert
19. Sentysz Honorata
20. Szlachetka Oliwier
21. Zborowska Oliwia
22. Zborowski Martin

**Lista uczniów klasy I B
na rok szkolny 2011/2012
wych. mgr Bożena Boczkaja**

1. Białon Martyna
2. Dąbrowa Kamil
3. Gołąb Weronika
4. Hajderek Natalia
5. Kielbowicz Gabriela
6. Kobiałka Dawid
7. Łabędzki Karol
8. Łakomy Karina
9. Pitala Jakub
10. Podoba Jakub
11. Prokocka Kinga
12. Prokocki Paweł
13. Sajak Paweł
14. Sołtys Maciej
15. Stopka Magdalena
16. Suruło Alicja
17. Szczurek Filip



księdza poety. Niemniej jednak, jest to nieudolna próba sprecyzowania sugestywnego lecz nieskomplikowanego przesłania, które się samo nasuwa wtedy, kiedy się ma możliwość uczestniczyć w pospolitej, gimnazjalnej gali wręczenia nagród. Naprawdę byłem pod wrażeniem, kiedy zebrana społeczność gimnazjalna w Jaworniku oklaskiwała zupełnie spontanicznie i autentycznie nagradzanych swoich starszych kolegów i nagradzających gości z Urzędu Miasta i Gminy. Te bardzo częste i gromkie brawa były naprawdę niewyreżyserowane i tak szczere, że nawet wprowadzały w lekkie zakłopotanie. Uczestnicząc w takiej miłej uroczystości ma się przekonanie, że takie wspierające działania Pana Burmistrza są niezwykle potrzebne zarówno uczniom, aby ich dowartościować, są potrzebne nauczycielom, aby ich docenić, są potrzebne całej społeczności lokalnej, aby ją uhonorować. Olśniło mnie również to, co bardzo piękne i budujące, że młodzi umieją się cieszyć z sukcesów innych, że potrafią uznać zdolności, talenty i wysiłek swoich rówieśników, a obca im jest przy tym postawa egoizmu i zazdrości. Można by było jeszcze długo wymieniać kolejne korzyści i zalety widoczne z perspektywy takiej kameralnej, gimnazjalnej uroczystości. Alą sztandarowym, podsumowującym i uniwersalnym atutem jest ten, wyrażony przez naszego patrona, że sprawiedliwą rzeczą jest, gdy się różnimy, bo tylko wtedy jesteśmy sobie potrzebni.

Wacław Szczotkowski



Ten kielecki scyzoryk...

Z Przewodniczącym Rady Sołeckiej p. Dariuszem Łabędzkiem rozmawiał Andrzej Pawłowski



B.K. Od kilku miesięcy przewodniczy Pan Radzie Sołeckiej w Jaworniku. W tym czasie zdarzyło się już wiele dobrych spraw w naszej wsi. Chciałbym nieco bliżej przedstawić Pana czytelnikom B.K. Jak wiadomo, nie ma dymu bez ognia, tak więc proszę nam coś powiedzieć o swojej rodzinie.

D.Ł. Urodziłem się w 1975 roku w Jędrzejowie, w dawnym województwie kieleckim a obecnie świętokrzyskim. Dzieciństwo i wczesną młodość spędziłem w rodzinnej miejscowości Woli Tesserowej. Jest to wieś położona przy trasie z Jędrzejowa do Małogoszcza. Tu moi rodzice obok pracy zawodowej prowadzili wspólnie z dziadkami małe gospodarstwo rolne. Okres dzieciństwa to oprócz nauki w pobliskiej szkole podstawowej, a później technikum mechanicznym, to również czas pracy w gospodarstwie. Babcia i dziadek, ludzie z pokolenia wojennego, w czasie okupacji zostali zesłani w głąb Niemiec „na roboty”. Dziadka pamiętam jako człowieka interesującego się historią i dużo czytającego. Miał sporą wiedzę, zwłaszcza o okresie międzywojennym. Generalnie z perspektywy czasu można powiedzieć, że rodzice i dziadkowie starali się zaszcześcić we mnie i moim rodzeństwie chęć do nauki, co w moim przypadku na pewno im się udało.

B.K. Zwykle z dzieciństwa i młodości pozostają jakieś barwne i ciekawe wspomnienia, do których chętnie wraca się przez całe życie. Niekiedy odegrały one też istotną rolę w naszych późniejszych wyborach i życiu. Jeżeli można, prosimy o podzielenie się nimi.

D.Ł. Z dzieciństwa wspominam różne opowieści mojego dziadka z okresu jego życia. Wspominam czasem wyjątkową atmosferę tamtych czasów. Natomiast jedno utkwiło mi na zawsze w pamięci. Było to uświadomienie mnie, wówczas dziesięciolatkowi, co to jest komunizm i w jakich czasach żyjemy. Pamiętam, że przykazał mi ostro, bym nikomu o tym, co usłyszałem od niego nie mówił, gdyż groziło to więzieniem. Danego słowa dotrzymałem jak żadnego w życiu.



B.K. Po korzeniach i pniu sięgnijmy do najmłodszych pędów i kwiatów - czyli prosimy o parę zdań o swojej małżonce i dzieciach.

D.Ł. Żona ma na imię Elżbieta z domu Siuta. Z wykształcenia magister inżynier chemii, ukończyła Politechnikę Krakowską. Oprócz sfery zawodowej zajmuje się naszym domem i wspólnym wychowywaniem dwójki dzieci. W tym miejscu muszę podziękować za jej cierpliwość do męża, który z racji wykonywania zawodu i służby społecznej, bardzo wiele czasu spędza poza domem. Nasze dzieci to: córka Basia - 10 lat, chodzi do klasy czwartej Szkoły Podstawowej i syn Karol - 7 lat, poszedł do klasy pierwszej w tym roku.

B.K. Jest Pan inżynierem. Jednak to bardzo szerokie pojęcie, choć wskazuje na ścisły styl myślenia. Proszę nam coś bliżej powiedzieć o swej drodze zawodowej i pracy.

D.Ł. Jestem absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Uzyskałem tytuł magistra inżyniera na kierunku Budownictwo. W 2000 roku rozpocząłem pracę w firmie Zakład Sieci Sanitarnych pana Zbigniewa Kutryby, w której pracuję do dnia dzisiejszego. Pracę zacząłem od stanowiska asystenta projektanta i mistrza, a później kierownika robót. Obecnie, po ponad 10 latach pracy, zajmuję stanowisko dyrektora. Jestem jednocześnie prokurentem. Ukończyłem w międzyczasie studia podyplomowe na Wydziale Inżynierii Materiałowej i Robotyki AGH na temat odnawialnych źródeł energii.

B.K. Wiemy już trochę o Pana domu i pracy. Jednak każdy z nas ma też i inne swoje pasje, w których się realizuje i wypoczywa.

D.Ł. Moje zainteresowania można w gruncie rzeczy podzielić na dwie grupy: coś dla ciała oraz coś dla ducha. Mocno interesuję się sportem. Lubię oglądać go w telewizji niemal w każdej dyscyplinie, ale również w miarę możliwości i sam uprawiam czynnie. Ostatnio chodzę na siatkówkę, wcześniej dużo grałem w tenisa ziemnego, w tenisa stołowego i w piłkę nożną. Można powiedzieć, że w miarę upływu lat, czynnie angażowałem się w jakąś dyscyplinę sportu, którą mogłem w danym czasie uprawiać. Ponadto lubię posłuchać dobrej muzyki, czytać kryminały, interesuję się nauką i techniką, bardzo lubię kabaret. Spektrum moich zainteresowań jest szerokie, gdyż w wielu różnych dziedzinach potrafię się odnaleźć.

B.K. A jakie miejsce zajmuje działalność, a może lepiej służba społeczna? Dlaczego zgodził się Pan przewodniczyć Radzie Sołectkiej Jawornika?

D.Ł. Z odpowiedzi na poprzednie pytanie wynika, że działalność społeczna jest jednym z ważniejszych moich zainteresowań. Jestem człowiekiem, który lubi się angażować w różnego rodzaju działalność dla dobra społeczności. Cieszę się z osiągniętych sukcesów i nie załamuję niepowodzeniami. Gdy pojawiła się propozycja przewodniczenia RS zgodziłem się, gdyż lubię wyzwania. Pomyślałem, że dam sobie radę z tą funkcją i dobrze będę ją wypełniał dla dobra Jawornika.

B.K. Jakie główne cele powinny zostać zrealizowane w najbliższym czasie w naszej wsi?

D.Ł. Uważam, że zadania poprawiające infrastrukturę w Jaworniku powinny zostać zrealizowane jak najszybciej. Najdalej do końca 2012 roku zostaną zakończone prace kanalizacyjne w Jaworniku. Przy okazji budowy kanalizacji mamy jak najbardziej realne szanse, by poprawić nawierzchnie niektórych dróg, być może już w przyszłym roku doczekamy się budowy centrum sportowo-rekreacyjnego, liczymy też na budowę w ciągu najbliższych lat chodnika wzdłuż drogi sułkowskiej.

B.K. Co jest jeszcze w dalszym, choć już realnie rozpatrywanym planie? Czy daleko jeszcze do marzeń o idealnym miejscu życia dla Pańskiej rodziny i

sąsiadów?

D.Ł. Konieczność budowy nowego przedszkola w połączeniu z świetlicą wiejską jest obecnie tematem planów, które należałoby zrealizować w niedalekiej przyszłości. Jest to ważna potrzeba, za którą opowiadają się przedstawiciele różnych środowisk w naszej miejscowości. Co się tyczy drugiej części pytania, to należy powiedzieć, że nie jest najgorzej. Jawornik jest piękną miejscowością, w której osiedla się coraz więcej nowych mieszkańców. Wiadomym natomiast jest, że należy dążyć do ideału i cały czas pracować wspólnie w tym celu.

B.K. Jak ocenia Pan zaangażowanie Jaworniczank w wspólne interesy własnej wsi?

D.Ł. Powiem tak. Z perspektywy kilku lat, w których miałem przyjemność być radnym sołectkim należy ocenić, że zaangażowanie się zwiększyło. Niemniej jednak do ideału jest jeszcze bardzo daleko. Tendencja jest jednak rosnąca. Jest to wynikiem różnych działań prowadzących do angażowania społeczeństwa jak np. program Jawornik Mocne Partnerstwo Lepsza Współpraca, organizacja festynów, Święta Niepodległości itd. Trzeba jednak nadal mocno nad tym pracować.

B.K. W każdej rozmowie powinny móc się swobodnie wypowiedzieć obie strony. Może o czymś ważnym tu nie wspomnieliśmy i chciałby się z Pan tym podzielić z Czytelnikami B.K.?

D.Ł. Zakończę ten wywiad anegdotą. Będąc kawalerem, przyjechałem pierwszy raz do Jawornika i w niedzielę z moją przyszłą żoną poszliśmy na mszę świętą. Pamiętam, że kościół wywarł na mnie spore wrażenie. Było kazanie głoszone przez księdza proboszcza - wówczas był nim śp. ksiądz Polak. Proboszcz swym rzetelnym głosem napominał parafian w sprawie chodzenia na mszę i nabożeństwa w niedzielę. Mówił wówczas, żeby nie było tak w Jaworniku, jak w kieleckim. Pomyślałem wówczas - no pięknie trafiłem. Teraz z perspektywy czasu śmieję się w duchu z tej historii myśląc sobie, że ten kielecki „syczoryk” miał jednak w Jaworniku coś pozytywnego do zrobienia - oby mi się szczęściło z Bożą pomocą.

B.K. Serdecznie dziękuję Panu w imieniu wszystkich Czytelników B.K. - Szczęść Boże!



**4 grudnia
2 niedziela Adwentu**

Iz 40, 1-11
2 P 3, 8-14
Mk 1, 1-8



**"Ja chrzcilem was wodą, On zaś
chrzcić was będzie Duchem Świętym".**
/por. Ew./

Dzień Edukacji Narodowej W Szkole Podstawowej W Jaworniku

Dnia 13.10.2011r. w Szkole Podstawowej w Jaworniku odbyła się akademia związana z Dniem Edukacji Narodowej. W naszej szkole co roku świętujemy tę okazję uroczystie. Zawsze zaproszeni zostają nauczyciele obecni, którzy uczą w naszej szkole, a także nauczyciele emerytowani, jak również przedstawiciele władz i środowiska lokalnego.



Zadaniem klas piątych było przygotowanie akademii, w której udział brały „Iskierki” - zespół, w którym występują uczennice klas 4-6; tworzyłyśmy chórek i śpiewałyśmy piosenki razem z klasami piątymi. Klasy 1-3 miały w tym dniu lekcje od godz. 8:00 do 11:35. Natomiast klasy 4-6 miały na godz. 8:00 i pozostawały w szkole do zakończenia akademii. Gdy przyszedliśmy do szkoły, odbyła się pierwsza lekcja - już wtedy pojawiło się ogłoszenie informujące o próbie „Iskierki”. Poszliśmy więc na salę gimnastyczną, gdzie ćwiczyliśmy przed występem. Tam czekały na nas dwie panie: p. mgr Bernadetta

XI Dzień Papieski, 2011 Szkoła Podstawowa W Jaworniku

„Jan Paweł II, Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie”



W naszej szkole Pani Barbara Kalinowska, Pan Marian Dzieża i siostra Krystyna Białoń zorganizowali w sali numer dziesięć wystawę na temat Jana Pawła II.

Prezentowany materiał znajduje się w jedenastu antyramach, w każdej z nich mieści się około dwunastu pięknych zdjęć. Najbardziej spodobała mi się antyrama ze zdjęciami, na

których widać, że Papież oprócz małych dzieci kochał też i młodzież. Z tych dwunastu zdjęć najbardziej podoba mi się jedno - jest na nim pokazane, jak Papież spotyka się z dziećmi z Afryki i stoi pomiędzy nimi z rozłożonymi ramionami, jakby chciał ich wszystkich objąć. Dzieci z Afryki ubrane są w stroje regionalne, żeby mogły pokazać Papieżowi swoją kulturę. Bardzo chciałbym, żeby Jan Paweł II żył, ponieważ moim życzeniem byłoby z całą rodziną wybrać się na spotkanie z tym Wielkim Człowiekiem. Był On zawsze uśmiechnięty. Na eucharystiach odprowadzanych przez



Polewka i p. mgr Monika Boczarska, a p. mgr Justyna Iskra miała przyjechać dopiero na 3-ciej lekcji. Przyszedł czas także na piosenki. Pani Renata Dziedzina, wychowawczyni klasy VIa, która jest opiekunem Szkolnej Rady Uczniowskiej, poprosiła przedstawicieli samorządu, żeby stali przy wejściu głównym i w wyznaczonych miejscach na korytarzu. Dzięki temu mogli witać gości i zaprowadzać ich na salę. Gdy wszyscy już przybyli, zaczęliśmy naszą akademię. Pani Dyrektor, Anna Mirek wygłosiła przemowę i powitała gości, następnie oddała głos panu Staroście, Józefowi Tomalowi, który także skierował kilka słów do wszystkich. Później zaprezentowaliśmy nasz program - wiersze i piosenki, przygotowane dla wszystkich nauczycieli i pracowników szkoły. Po występie uczniowie klas 4-6 składali życzenia i wręczali kwiaty. Następnie nauczyciele udali się na poczęstunek, a my mogliśmy rozpocząć długi weekend.

Nasz występ z okazji Dnia Edukacji Narodowej bardzo mi się podobał i mam nadzieję, że przypadł do gustu wszystkim, którzy mieli okazję go zobaczyć.

Justyna Kaim, klasa VIa

c.d. str.10

Niego zauważał też małe dzieci. Zawsze, kiedy widziałem na filmach lub zdjęciach dzieci obok Papieża, były one uśmiechnięte. Wydaje mi się, że czuły ciepło Jego Serca.

Podziwiam tych, którzy przygotowali tę wystawę, jest ona bardzo ładna. Bardzo lubię Jana Pawła II, z chęcią wróciłem do wspomnień z Jego udziałem.

Gabriel Dudzik, klasa VIa

Wspomnienie o Janie Pawle II

Jan Paweł II był Wielkim Polakiem, który przemawiał do serc wszystkich ludzi na świecie, a szczególnie do młodych, ponieważ wierzył, że młodzi ludzie mogą wiele zmienić. Nawracał wielu ludzi niewierzących, podtrzymywał na Duchu zatraczonych, rozmawiał z chorymi, biednymi i potrzebującymi pomocy. Miał czułe i dobre serce, dawał przykład całemu światu. Kochał wszystkie dzieci, nawet te zaniebane. Papież odbył 8 pielgrzymek do Polski oraz kilka razy okrążył cały świat. Mój tata opowiadał mi, że gdy moja prababcia była chora, odwiedził ją Jan Paweł II - wtedy jeszcze jako biskup Karol Wojtyła. Siedział na krześle obok łóżka. Wtedy nikt z rodziny nie wiedział, że prababcie odwiedziła taka ważna osoba. Kiedy dowiedziałam się o tej historii, od razu chciałam znaleźć to krzesło i dać je do muzeum. Moi rodzice zawsze mi mówili, że Jan Paweł II jest godzien naśladowania. Oddałabym wszystko, żeby się z nim spotkać.

Teresa Sołtys, klasa Vb

LISTY DO NASZEGO PAPIEŻA

Ojciec Święty, Janie Pawle II!

Mam na imię Małgosia, chodzę do klasy czwartej Szkoły Podstawowej imienia Kornela Makuszyńskiego w Jaworniku.

Na początku proszę, żeby moi bliscy weszli do bram Nieba. Kiedy miałam 4 lata, zmarłeś i ani raz Cię nie zobaczyłam w telewizji, ani na żywo. Chciałam Ci pogratulować milionów serc ludzi. A teraz proszę wysłuchaj moich próśb: proszę o zdrowie dla mamy, dla taty, dla Moniki i dla mnie, a także o zdrowie dla babci i dziadków oraz rodziny. Proszę, abym już więcej nie chorowała na zapalenie płuc i zapalenia języczka.

Małgorzata Gubała, klasa IVb

Janie Pawle II!

Na początku tego listu bardzo serdecznie Cię pozdrawiam. Szkoda, że nie ma Cię już wśród nas. Chciałam Cię zobaczyć. W szkole na lekcjach religii ciągle rozmawiamy o Tobie. Ojciec Święty, zawsze kochałeś ludzi. Umiałeś wybaczyć każdemu, nawet największemu grzesznikowi. Byłeś wspaniałym człowiekiem. Proszę Cię o to, aby moi rodzice byli szczęśliwi i aby innym ludziom niczego nie zabrakło. Z niecierpliwością czekam na Twoją beatyfikację, która nastąpi niebawem.

Patrycja Pająk, klasa IVb.

Drogi Ojciec Święty, Janie Pawle II!

Piszę ten list, ponieważ chcę wyrazić wielki szacunek do Twojej Osoby. Miałem cztery lata, kiedy zmarłeś i to, co wiem o Tobie, pochodzi z książek, telewizji lub z opowieści rodziców. Nie bałeś się mówić prawdy, zawierzyłeś Matce Boskiej, a ona Cię zawsze chroniła. Na pewno było Ci bardzo smutno, gdy zmarła Ci matka, potem brat i ojciec. Zostałeś sam, ale nie zwróciłeś się przeciw Bogu. Nie umiem sobie wyobrazić siebie w takiej sytuacji. Oglądałem film o Twoim życiu i widziałem, jak nie bałeś się dotykać i karmić ludzi chorych na trąd. Wiedząc, jak jest zakaźna ta choroba, bałbym się na Twoim miejscu przebywać z tymi ludźmi. Podziwiam Twoją odwagę.

Kończę ten list i bardzo Cię proszę o wstawiennictwo do Matki Boskiej za mną i całą moją rodziną.

Lukasz Kisiel, klasa IVb

Drogi Janie Pawle II!

Mam na imię Karolina i chodzę do IV klasy. Chciałabym Ci na wstępie mojego listu podziękować, że tyle lat byłeś pasterzem nam wszystkich.

Wierzę, że jesteś w niebie i widzisz wszystko z góry. Bardzo tęsknię za Tobą, kiedy mówię pacierz. Widzę wtedy Twoją pokorną klęczącą postać i skupienie. Chcę tak samo modlić się jak Ty, uśmiechać się do ludzi i być dobrym. Pamiętam, jak odszedłeś do Ojca w niebie. Rodzice zabrali mnie do Krakowa, to było w 2005 roku. Staliśmy przy oknie na ul. Franciszkańskiej 3, paliło się bardzo dużo zniczy, a Twój obraz wywieszony był w oknie i przepasany czarną wstęgą. Była cisza i wszyscy płakali. Niewiele pamiętam, ale tata trzymał mnie na rękach i mówił, że papież zmarł.

Bardzo brakuje mi Ciebie i Twoich pielgrzymek do Polski. Byłeś wielkim człowiekiem i dziękuję, że jesteś błogosławiony. Kocham Cię, błogosławiony Ojciec Święty.

Karolina Sentysz, klasa IVa

Prace uczniów klasy IVa inspirowane były książką "Listy dzieci do Karola", której autorem jest Franco Bucarelli, tłumaczenia, wyboru tekstów i opracowania dokonała Aleksandra Zapotoczny.

Rocznica poświęcenia własnego Kościoła

W ostatnią niedzielę października obchodziliśmy w naszej Parafii 15 rocznicę poświęcenia nowej świątyni-budowli wzniesionej wspólnymi siłami na cześć i chwałę Pana Boga, w której gromadzimy się każdego dnia, w niedziele i święta, aby dziękować, adorować i prosić o różne łaski. Jest to szczególne miejsce, w którym człowiek otrzymuje różne Sakramenty zaczynając i kończąc życie, a poprzez te Sakramenty spotyka się z Żywym i Najukochańszym Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Bóg w swej Łaskawości zniża się do człowieka, wybacza i pozwala się przyjmować-gości w naszych sercach zawsze wtedy, kiedy tego tylko zapagniemy. Nie mówi, że nie ma czasu czy jest zajęty-On zawsze tu jest i czeka na nas. I aby się spotkać- to my musimy tego chcieć! Tu krzyżują się drogi Boże z drogami naszymi. Mamy za co dziękować. Mamy na co dzień kapłanów, przez których ręce podczas Najświętszej Ofiary Bóg przychodzi do nas, aby nas zbawić. Często z tego luksusu dostępności do Boga nie zdajemy sobie sprawy. Dopiero wówczas, gdy misjonarze opowiadają nam o innych krajach, gdzie jeden ksiądz ma duży obszar do posługi duszpasterskiej, a wierni czekają tygodniami. Tu słuchamy Słowa Bożego-uczymy się Go rozumieć i

poznawać. Tu również spotykamy się z Najświętszą Panienką-Niebieską Matuchną i za Jej pośrednictwem zanosimy różne sprawy do Boga. Mamy w świątyni też świętych, patronów i orędowników, którzy przypominają nam, że każdy może świętym być-musi tylko chcieć! To nie takie trudne. Wystarczy żyć według - tylko lub aż - 10 Przykazań Bożych. Z opowiadań wiem, że w 1996 roku jak przyjechał konsekrować nasz kościół kardynał Macharski, to na każdym słupku ogrodzeniowym wokół kościoła paliły się kolorowe znicze, i podczas procesji po zapadnięciu zmroku, wyglądało to bardzo nastrojowo. Upiększanie Świątyni i utrzymywanie czystości na bieżąco to także wyraz naszej wspólnoty i wdzięczności Bogu.



Krzysztof Szafraniec

Parafialna Pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej

Dnia 24.IX.2011r. w sobotę, odbyła się Parafialna Pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej. Tym razem poprowadził ją Ks. Artur. Chętnych nie brakowało- był pełen autokar, a w Kalwarii dołączyło do nas jeszcze wiele rodzin przybyłych własnymi pojazdami. Pomimo, że tydzień wcześniej pielgrzymowały małżeństwa, aby odnowić swe śluby- frekwencja była zadowalająca. Poszliśmy na Dróżki Pana Jezusa a słoneczna pogoda sprzyjała w jeszcze większym uwielbianiu Boga. Tutaj młodzieży też nie zabrakło. Chętnie czytali rozważania i nieśli Krzyż. Dzięki wielu starszym osobom bez trudu mogliśmy śpiewać pieśni na melodie sprzed wielu lat- stanowiące tradycję kalwaryjskich dróżek. Wszyscy wróciliśmy uduchowieni i zadowoleni z odwiedzin u Kalwaryjskiej Materki. Cieszyliśmy się, że mogliśmy część swojego czasu ofiarować wspólnie Bogu.

M. Sz.





KAMYCZEK - STRONA DLA DZIECI

listopad

1 listopad - Wszystkich Świętych

To święto, w którym czcimy tych zmarłych, którzy osiągnęli Niebo i cieszą się oglądaniem Pana Boga. To nie tylko dorośli, wśród świętych są także dzieci. Np. święta Agnieszka, święty Dominik Savio, św. Maria Goretti, św. Stanisław Kostka i wielu innych.

Św. Agnieszka przyszła na świat we Włoszech. W jej czasach panował zły cesarz Dioklecjan, który zabijał chrześcijan. Agnieszka bardzo kochała Pana Jezusa i za to skazano ją na ścięcie mieczem. Miała wtedy tylko 12 lat.

Święty Dominik Savio urodził się we Włoszech. W dniu Pierwszej Komunii Świętej postanowił: „Pan Jezus i Maryja będą moimi przyjaciółmi. Postaram się często spowiadać i przyjmować Komunię Świętą. Wolę umrzeć, niż popełnić grzech, który obraża Pana Boga.” Dominik bardzo kochał Matkę Bożą. Gorąco czcił Jej Niepokalane Serce. Poszedł do nieba 9 czerwca 1857 roku. Miał 15 lat.

Święta Maria Goretti urodziła się we Włoszech. Miała kilku starszych braci, którzy byli rolnikami. Ona zaś pomagała prowadzić dom. W trudnych chwilach mocno ufała Bogu i pocieszała swoją mamę: „Odwagi! Bóg nas nie opuści.” Maria zmarła, gdy miała 12 lat. Zranił ją nożem zły chłopak, Aleksander Serenelli. Maria przed śmiercią przebaczyła mu, a on szczerze się nawrócił i do końca życia żałował swojego potwornego grzechu.

Święty Stanisław Kostka urodził się w Polsce, w Rostkowie. Gdy miał 14 lat, pojechał ze swoim bratem Pawłem, do szkoły w Wiedniu. Tam śmiertelnie zachorował, ale Maryja cudownie go uleczyła i poleciła mu wstąpić do zakonu Ojców Jezuitów w Rzymie. Staś musiał się tam udać w przebraniu żebraka, bo jego brat urządził pościg i chciał go koniecznie zabrać z powrotem do domu. Mimo przeszkód, Staś został zakonnikiem. Pan Jezus zabrał go do nieba 13 sierpnia 1568 roku. Staś miał wtedy 18 lat.

Pokoloruj rysunek przedstawiający św. Agnieszkę.



www.chomikuj.pl/



Wykreślanka

Rozwiąż zagadki, wykreśl wyrazy z tabelki. Są wpisane od lewej do prawej strony, od prawej do lewej, z góry na dół, z dołu do góry, na ukos. Litery, które zostaną, utworzą **hasło**.

Zagadki

1. Kiedy rośnie- to się zieleni. Kiedy leci- złotem się mieni.
2. Kiedy kolczasta łupinka pęknie, w brązowej skórce jest mu najpiękniej.
3. Gdy je dzik pod dębem znalazł, z apetytem schrupał zaraz.
4. Na jakim drzewie jesienią koraliki się czerwienią?
5. Bez rąk, bez nóg, bez brzucha, gdzie się obróci, tam dmucha.
6. Płynie po niebie, znasz ją i wiesz, że gdy jest ciemna, może być deszcz.
7. Gdy go długo nie ma, wszyscy narzekają. A gdy przyjdzie, pod parasol przed nim się chowają.
8. Chociaż nie jest babcią, mówią na nią „siwa”. Na „m” się zaczyna, zwykle rano bywa.
9. Lubią w nim kąpać się żaby i dzieci w nim robią zabawy. Bo ono przyjemnie chlupocze i z chęcią kalosze w nim zmoczę.
10. Gdy jest stary, pień ma gruby. Dzik nasiona jego lubi.
11. Rano polem, lasem wędruje, trawę na biało maluje.
12. Król Karol kupił królowej Karolinie ...



P	R	Z	Y	M	R	O	Z	E	K	U	R
O	C	Z	C	Y	E	K	O	R	A	L	E
S	T	O	H	Ś	I	Ć	J	E	S	Z	U
A	Ł	G	M	S	Z	D	E	S	Z	C	Z
A	C	H	U	R	D	W	Y	S	T	T	O
L	J	A	R	Z	Ę	B	I	N	A	U	T
S	I	A	A	K	Ł	R	Ó	A	N	L	O
A	W	Ś	S	Z	O	B	Ą	D	T	E	Ł
C	H	Ś	Ć	W	Ż	I	A	T	A	R	B

Prawidłowa odpowiedź z ubiegłego konkursu brzmi:
„Jan Paweł - Papież. Tajemnica Świata”.

Nagrody wylosowali:

1. Emilka Czepiel
2. Oliwka Jaśkowiec
3. Urszulka Grzeszkowicz

Gratulujemy



Wspomnienie z XXXI Pieszej Pielgrzymki Krakowskiej na Jasną Górę

Hasło przewodnie : **W Komunii z Bogiem**



Od dawna chciałam wziąć udział w pielgrzymce pieszej do Częstochowy i tak zawsze coś stało na przeszkodzie, aż wreszcie po wielu latach okazało się to możliwe.

Obawiałam się tych codziennych wielokilometrowych dystansów bez wcześniejszej zaprawy, ale znajomi, którzy chodzą co roku, powiedzieli, że nie ma się czego obawiać, bo jest Służba Maltańska chętna do pomocy i pojazdy dyżurne dla grup, podwożące potrzebujących nawet na poszczególnych odcinkach. Można też w każdej chwili zrezygnować, gdyby sił zabrakło lub samopoczucie nie pozwoliło iść dalej. Trzeba mieć dobre, rozchodzone wcześniej buty (jeśli sandały, to o jeden numer większe - aby pięt nie odbić, gdy spuchną nogi).

Zdecydowałam, że pójdę z Krakowską grupą a konkretnie z IV członem Nowohuckim liczącym ponad 1000 osób, którego szefem był Jaworniczanie - ks. Krzysztof Polewka. Łącznie 6 grup z poszczególnych nowohuckich parafii, a wśród nich i nasi parafianie: Pani Jadwiga Polewka z dziećmi, Pani Krystyna Sułowska, Pani Golik, Justyna Pajak i Ja. W grupie kwatermistrzowskiej pracowali też nasi lektorzy Szymon Polewka i Michał Mistarz.

Trasa licząca ok. 150km przebiegała następująco:

- Kraków-Skała(26km)
- Skała-Wolbrom(21km)
- Wolbrom-Wierbka(21km)
- Wierbka-Rządkowice(25km)-
- Rządkowice-Zrębice(27km)
- Zrębice-Częstochowa(28km)

W trasę wyruszyliśmy po Mszy Świętej na Wawelu, którą odprawił Ks. Kardynał Stanisław Dziwisz udzielając błogosławieństwa relikwiami Jana Pawła II. Otoczył nas duchową opieką, pozdrawiał z bliska przy Kościele Mariackim, a w trzecim dniu odwiedził nas na trasie pytając o samopoczucie, a w Częstochowie - radośnie witał. Patronem tej pielgrzymki był Błogosławiony Jan Paweł II. W czwartym dniu pielgrzymki za zgodą ks. kardynała, mogliśmy nieść relikwie papieża Polaka - każda grupa po kilka godzin. Było to dla mnie osobiście wielkie przeżycie. Niosąc je obejmowałam modlitwą najbliższych, także naszych duszpasterzy i parafian, wszystkie rodziny, które gościły nas podczas pielgrzymki, a także tych, którzy o modlitwę prosili, a sami iść nie mogli. W Skale i Wolbromiu spotkaliśmy się z ogromną życzliwością i gościnnością na prywatnych kwaterach i chciałabym szczególnie podziękować Państwu: Annie i Stanisławowi Mikulą ze Skali oraz Beacie, Nadii i Augustynowi Sikora z

Wolbromia, którzy okazali tyle ciepła, gościnności, życzliwości, pomocy, pysznego jedzonka i wspaniałych warunków do wypoczynku - o którym nie zapomnimy.

W pozostałych miejscowościach spaliśmy na karimatach w szkołach i

strażnicach OSP-tam też byli życzliwi nam ludzie i księża goszczący nas w swoich parafiach - za to też serdeczne Bóg zapłać oraz pamięć w modlitwach. Wielką i miłą niespodzianką były odwiedziny na trasie pielgrzymki przez naszego księdza Artura i lektorów: Pawła, Wojciecha i Krzysztofa.

Piesza pielgrzymka jest uwielbieniem Boga i Matuchny Najświętszej oraz głębokim wewnętrznym przeżyciem. Są to rekolekcje w drodze i czas do wyciszenia się i wielu przemyśleń. Budująca jest obecność na nich dużej liczby dzieci i młodzieży, którzy są przecież przyszłością naszego Narodu. Są też starsi, schorowani inwalidzi - wszyscy pokonują trasę, aby ofiarować trud, dziękować i wypraszać potrzebne łaski. Z roku na rok chętnych przybywa. Dołącz i Ty za rok - dasz radę!!!

M.Sz.



Akcja znicz

Jak co roku przed uroczystością Wszystkich Świętych nasza schola i oaza podjęły się akcji **rozprowadzania zniczy** przed naszym kościołem parafialnym.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy nabyli znicze, składamy serdeczne podziękowania. Ofiary zebrane w czasie tej akcji są w całości przeznaczone na działalność naszej scholi i oazy parafialnej. Bóg zapłać.

ks. Artur

Ogłoszenie

Ks. Proboszcz wraz z Radą Parafialną informuje wszystkich parafian, że inicjatywa wielu ludzi i organizacji w Jaworniku, dotycząca powstania pomnika upamiętniającego historię tragicznego wydarzenia, jakim była pacyfikacja w naszej miejscowości, dokonana przez hitlerowców w czasie II Wojny Światowej, zostanie w niedługim czasie sfinalizowana.

Z racji tego, że na rzeczonym pomniku będzie widniał napis: *“Dla upamiętnienia ofiar pacyfikacji dokonanej w tym miejscu 4 kwietnia 1944 r. przez hitlerowskiego okupanta. W 20011 r. Urząd Miasta i Gminy Myślenice i mieszkańcy Jawornika.”* byłoby rzeczą niestosowną, aby został pominięty finansowy wkład mieszkańców Jawornika w jego budowę. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Ks. Proboszcz wraz z Radą Parafialną proponuje i chce umożliwić wszystkim parafianom włączenie się w to szczytne dzieło organizując składkę na ten cel przy Krzyżu misyjnym w niedzielę 20 i 27 listopada. Ofiary należy złożyć w podpisanych kopertach, panom z Rady Parafialnej stojącym po każdej Mszy Świętej przy Krzyżu Misyjnym przed głównym wejściem do kościoła.

Na obecnym etapie budowy pomnika wszystkie prace zostały sfinansowane przez Pana Burmistrza z budżetu Gminy i sponsorów, których wkład zostanie przedstawiony mieszkańcom w odpowiedniej publikacji poprzedzającej poświęcenie pomnika.

PRZEZ CHRYSYSTUSA	Z Chrystusem	W Chrystusie
Gratulujemy rodzicom i neofitom:	Radujemy się wspólnie z nowożeńcami: Paulina Wyroba Tomasz Kicek Renata Stanach Robert Łopata	Współczujemy rodzinom i ufamy w miłosierdzie Boże dla zmarłych: Salomea Sołtys Stanisław Łapa Józef Polewka
		

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół.

Opiekun: ks. Artur Gadocha, red. techniczny: Bartłomiej Prokocki, redaktorzy: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Maria Szafraniec, Wacław Szczotkowski, Monika Zająć, skarbnik – Bogumiła Węgrzyn, Dominika Kochan – rysunki, Bogumiła Polewka – skład, adres email : redakcja@bialykamyk.pl, strona: <http://www.bialykamyk.jawornet.pl>

